

Zbigniew Chmielewski
Uniwersytet Wrocławski

Czy warto rozmawiać? Nieoczywiste konsekwencje braku konsultacji społecznych w sprawie ACTA w świetle badań

Artykuł powstał w oparciu o wyniki badań przeprowadzonych wśród studentów czterech uniwersytetów w lutym i marcu 2012 roku na temat ich opinii i postaw w sprawie podpisania przez Polskę dokumentu ACTA. Podjęta w nim została tematyka komunikowania i jego wpływu na wzajemne relacje stron dialogu, oczekiwania uczestników tego procesu, a także konsekwencji niedostatku informacji w sprawie ważnej dla jednej lub obu stron. Autor artykułu analizuje prezentowane opinie studentów w kontekście działań podjętych przez rząd dla informowania o ACTA oraz źródeł pozyskiwania wiedzy na ten temat.

Jednym z najważniejszych wydarzeń początku 2012 roku w publicznej przestrzeni kraju, a co za tym idzie — jednym z najszerzej opisywanych i komentowanych w mediach, był z pewnością protest przeciwko podpisaniu przez Polskę dokumentu ACTA¹, czyli Anti-Counterfeiting Trade Agreement — umowy między Australią, Kanadą, Japonią, Koreą Południową, Meksykiem, Maroko, Nową Zelandią, Singapurem, Szwajcarią i USA, do której ma dołączyć także Unia Europejska. Umowa ma poprawić stopień egzekwowania prawa własności intelektualnej, w tym przestrzeganie prawa własności w Internecie. Decyzję o podpisaniu umowy Rada Unii Europejskiej podjęła w grudniu 2011 roku. Polska podpisała umowę 26 stycznia 2012 w Tokio². Skala niezgody na rozwiązania proponowane w tym dokumencie, formy, jakie przybrał protest w Polsce i towarzyszące mu zjawiska, jak choćby ruch Anonimus³, każą przypatrzeć się im bliżej i przeanalizować wnioski, jakie płyną z przebiegu tej sprawy.

¹ Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrabionymi.

² Ar, *Czym jest ACTA*, www.rp.pl (10 kwietnia 2012).

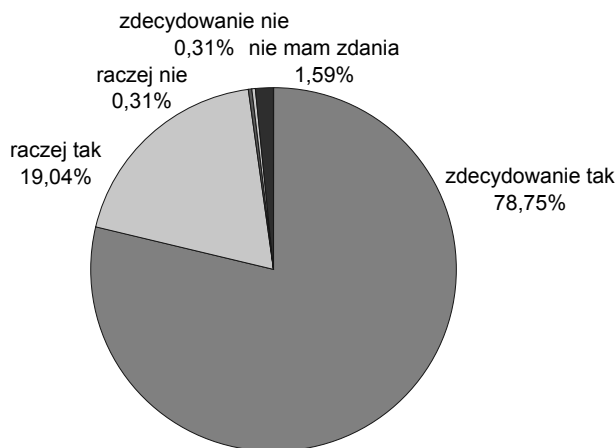
³ <http://www.anonyops.ssl2.pl/> (17 kwietnia 2012).

Aspektów, które się pojawiają w związku z ACTA, a które mogą być interesujące dla politologów, ludzi mediów czy public relations, jest niemało, w tym materiale skupiono się na kwestiach wzajemnych relacji pomiędzy stronami dialogu, jakimi są rząd i młodzi ludzie (bo to oni w większości byli uczestnikami protestów), a dokładniej studenci jako grupa stanowiąca badaną populację. Prawdą, jak mogłoby się wydawać, niepodlegającą dyskusji jest twierdzenie, iż dla budowania dobrych relacji stron niezbędny jest oparty na zaufaniu, otwarty, symetryczny dialog. Takie sformułowanie jest też podstawowym założeniem działalności określanej jako public relations, w której obok wymienionych cech dwustronnej relacji dodatkowym ważnym i niezbędnym składnikiem prowadzonej komunikacji jest etyka, a więc oparcie dialogu na uczciwych i jasnych zasadach. Tak realizowane współdziałanie stron i tak rozumiana wymiana informacji, poglądów w długiej perspektywie ma prowadzić do zbudowania wzajemnego zaufania, dobrych stosunków oraz, jak się uważa, osiągnięcia celów. Ilekroć jednak dochodzi do spektakularnych prób pójścia w tych kwestiach na skróty (bo te mniej spektakularne są zwykle niezauważane) przez jedną ze stron dyskursu, ożywia się dyskusja — czy rzeczywiście dla osiągnięcia celów uczciwość i etyka jest zagadnieniem fundamentalnym.

Rząd RP podjął decyzję o podpisaniu ACTA, nie poprzedzając jej realnymi i szeroko zakrojonymi konsultacjami (choć formalnie informował o tym), a zatem nie zainicjował skutecznie dialogu z zainteresowanymi środowiskami, w sprawie, która — jak się okazało — stanowi niezwykle drażliwy temat. Pytanie brzmi: co tak naprawdę jest kwestią bardziej drażliwą — regulacje faktycznie zawarte w umowie czy fakt, że zdecydowano „bez nas”? Studenci zapytani w badaniach⁴ o to, czy ich zdaniem podpisanie ACTA powinno być poprzedzone konsultacjami społecznymi, jednoznacznie wyrażają opinię, że taki proces jest przez nich oczekiwany. Ponad 78% badanych uważa, że „zdecydowanie” konsultacje są niezbędne, a ponad 19%, że „raczej” tak.

Skłonność do takiej opinii jest przy tym niezależna od deklarowanych sympatii politycznych. Studenci, zwolennicy poszczególnych ugrupowań, w zasadzie bez istotnych różnic zaprezentowali zdanie, iż konsultacje społeczne były niezbędne. Marginalny procent badanych nie odczuwa potrzeby konsultacji społecznych lub nie ma w tej kwestii zdania — w sumie 2,21%. Zatem potrzeba dialogu oraz informacji w tej sprawie, jaką deklaruje jedna ze stron, jest niewątpliwa i można przypuszczać, że aby zrealizować cel, rząd powinien poprzedzić podjęcie decyzji o przystąpieniu do umowy ACTA programem konsultacji społecznych, zasięgnięciem opinii środowisk związanych z tematem, użytkowników Internetu, dysponentów praw autorskich i własności intelektualnej obecnych w sieci i wszystkich zainteresowanych. Nie zrobiono tego jednak (nie wiemy, z jakich powodów — przez niewiedzę, bałagan, brak wyobraź-

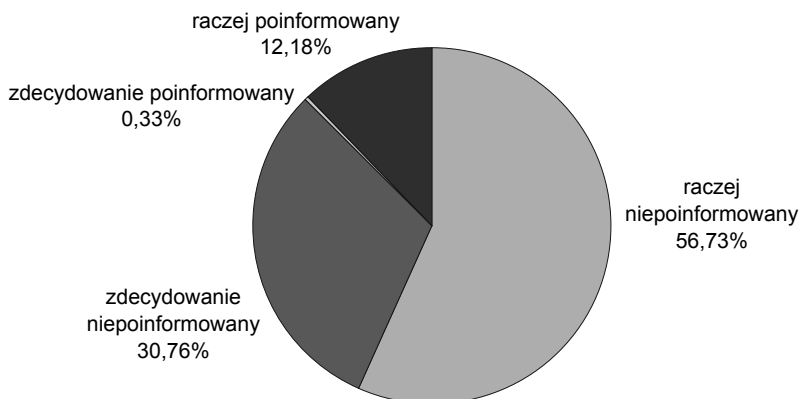
⁴ Badania (Z. Chmielewski, P. Kuca) przeprowadzono na przełomie lutego i marca 2012, na czterech Uniwersytetach (Warszawskim, Wrocławskim, Ekonomicznym w Krakowie oraz Rzeszowskim) na próbie 318 respondentów, metodą kwestionariusza ankietowego.



Rys. 1. Czy podpisanie przez Polskę ACTA powinno być poprzedzone konsultacjami społecznymi?
 N = 315

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

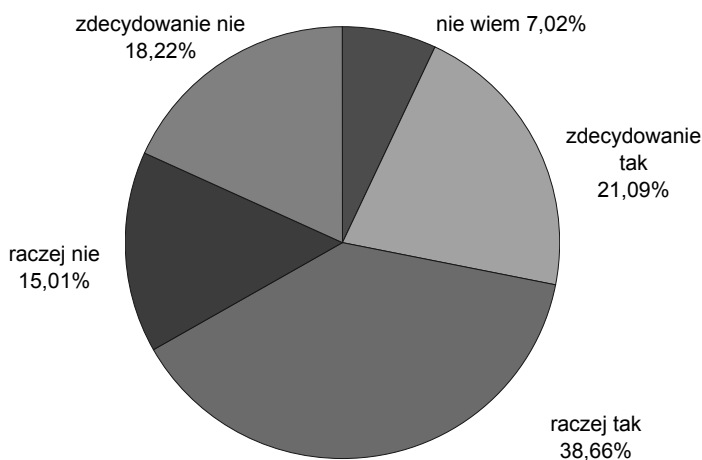
ni czy może świadomie, w sposób zaplanowany, licząc na inny rozwój wydarzeń). W efekcie liczna grupa ankietowanych studentów odczuła niedosyt informacji i w badaniach deklaruje niedostateczny stopień poinformowania przez rząd o kwestiach, które, jak się okazuje, są dla nich niezwykle istotne. Wśród respondentów ponad 87% twierdzi, że czuje się „raczej” lub „zdecydowanie” niepoinformowany. Tylko co ósmy spośród zapytanych studentów uznał, że czuje się „raczej poinformowany” i tylko jedna osoba oceniła swoją sytuację jako „zdecydowanie poinformowany”. Zważywszy na doniosłość i dalekosiężne konsekwencje przystąpienia Polski do ACTA, można ocenić taki odsetek poinformowanych jako dalece niewystarczający.



Rys. 2. W jakim stopniu czuje się Pan/i poinformowany/a przez rząd o kwestiach związanych z regulacjami, które wprowadza umowa ACTA? N = 312

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

O tym, że zasady komunikowania w sieci stanowią żywy interes pokolenia obecnych studentów, świadczyć może gwałtowność reakcji w postaci demonstracji, jakie miały miejsce w lutym 2012 roku w wielu miastach Polski, a także wystosowane petycje, protesty oraz działania o charakterze hakerskim skierowane przeciwko rządowym portalom. Wbrew formułowanym w różnych sytuacjach opiniom o obojętności młodego pokolenia wobec spraw publicznych, mogliśmy się przekonać, że w kwestiach dotyczących życia społecznego, a postrzeganych jako ważne, młodzi ludzie są skłonni zaangażować się również czynnie. Badania potwierdzają, że środowisko studentów jest żywo zainteresowane uregulowaniami i wszelkimi informacjami na temat ACTA. Wśród ankietowanych swoje zainteresowanie jako zdecydowane określiło ponad 20%, a „raczej” zainteresowani to blisko 39%. Obojętność wobec tych zagadnień deklaruje co trzeci respondent, a 7% nie ma zdania na ten temat. Oznacza to, iż dla blisko 60% ankietowanych studentów, informacje, dyskusja, debata, możliwość wyrażenia własnego zdania to pożądane działania.

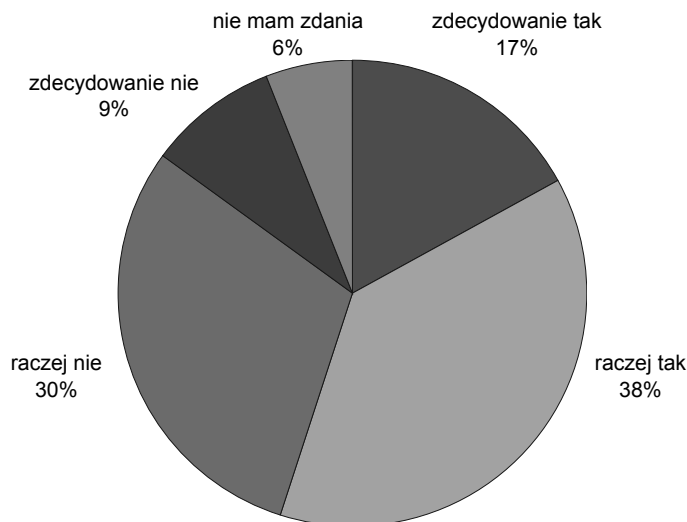


Rys. 3. Czy jest Pan/i zainteresowany/a kwestią przyjęcia przez Polskę umowy ACTA? $N = 313$

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Badani studenci również w większości deklarują chęć osobistego udziału w procesie społecznych konsultacji w różnych jego formach. Co drugi z respondentów zdecydowanie lub raczej jest zainteresowany wzięciem udziału w takich formach dialogu. Najpopularniejsze ich formuły, wskazywane jako preferowane, to debata z udziałem przedstawicieli władz, mediów i publiczności — blisko 65% wskazań oraz spotkanie bezpośrednie przedstawicieli organizacji pozarządowych z przedstawicielami władz — ponad 40% wskazań. Co trzeci z zainteresowanych udziałem w konsultacjach wskazuje też na sondaż za pośrednictwem Internetu⁵.

⁵ W pytaniu respondenci mieli możliwość wskazania więcej niż jednej preferowanej formy, stąd wyniki nie sumują się do 100%.



Rys. 4. Czy byłby Pan/i zainteresowany/a wzięciem udziału w konsultacjach społecznych, które dotyczą przyjęcia przez Polskę umowy ACTA? $N = 316$

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Jak więc można sądzić, próby podjęcia konsultacji społecznych przez rząd nie trafiłyby w próżnię, spotkałyby się prawdopodobnie z zainteresowaniem i odzewem przynajmniej ze strony środowiska akademickiego. Jak uczy teoria i pokazują liczne przykłady z praktyki właśnie, taki sposób działania miał szanse przynieść pożądane efekty w obszarze budowania relacji, zaowocować wzrostem zaufania, dać asumpt do dalszej nad tą kwestią dyskusji i współpracy. Tak się jednak nie stało. W efekcie osoby zainteresowane musiały z innych źródeł czerpać wiedzę o sprawie, a cały proces nastąpił niejako *post factum*, ponieważ wydarzenia, do jakich doszło, i dyskusja, jaka w ich wyniku rozgorzała, miały miejsce już po złożeniu podpisu przez przedstawicielkę Polski pod dokumentem ACTA. Czy możemy więc powiedzieć, że cały proces przebiegłby sprawniej i bez gwałtownych protestów, gdyby rząd nie popełnił błędów o charakterze komunikacyjnym? Czy uczciwy dialog zainicjowany odpowiednio wcześniej miałby szansę pomóc w osiągnięciu celu?

Analizując uzyskane w badaniach wyniki, można zakładać, że nie jest to oczywiste i że zależy od tego, jaki w rzeczywistości był główny cel, na którym zależało stronie rządowej. Otóż można z pewną ostrożnością postawić tezę, że bardziej otwarty i wcześniej zainicjowany dialog w sprawie dokumentu ACTA w takim jego brzmieniu, w jakim został podpisany, nie przyniósłby efektu w postaci zgody na wprowadzenie tych uregulowań. Jeśli zatem celem rządu byłoby jedynie przeforsowanie akcesu Polski do umowy ACTA, niedostatek informacji teoretycznie mógł sprzyjać osiągnięciu tego celu. Można taki wniosek wysnuć, obserwując deklaracje na temat stopnia poinformowania osób biorących udział w protestach. Otóż zauważamy, że ci

respondenci, którzy przyznają, iż brali aktywny udział w protestach, to grupa, która jednocześnie uznaje się za relatywnie lepiej poinformowaną. Tylko wśród studentów, którzy brali udział w demonstracjach ulicznych oraz tych podpisujących petycje przeciwko ACTA, znalazły się osoby deklarujące, że czują się zdecydowanie poinformowane (odpowiednio 3,03% oraz 1,11%), a „raczej” poinformowani to w największym stopniu ci, którzy pisali krytyczne komentarze w Internecie oraz podpisali petycje przeciwko temu dokumentowi. Można więc zakładać, że stopień poinformowania nie łągodzi automatycznie postawy i nie powstrzymuje poinformowanych przed czynnym protestem, a w tym przypadku, w zasadzie jest wręcz przeciwnie. Można zatem przypuszczać, że większy stopień znajomości szczegółów rozwiązań proponowanych przez ACTA wiąże się z większą skłonnością do ich kontestacji.

Druga istotna obserwacja płynie z analizy opinii respondentów na temat stopnia poinformowania i ich deklarowanej postawy w ewentualnym referendum w sprawie ACTA. To właśnie ci, którzy deklarują, że są „zdecydowanie” lub „raczej” poinformowani, w największym odsetku zagłosowaliby przeciw przyjęciu ACTA, a zarazem najmniejszy procent deklaruje brak zdania w tej sprawie. Natomiast wśród „raczej niepoinformowanych” ponad 21% byłoby skłonnych zagłosować za ACTA. Również największa grupa osób niezamierzających brać udziału w referendum to ci, którzy deklarują brak poinformowania. A zatem skłonność do poparcia tego dokumentu maleje wraz ze stopniem poinformowania. Inaczej mówiąc, większa znajomość zagadnień, lepsze poinformowanie w tym przypadku nie przełożyłoby się raczej na poparcie podpisania ACTA. W świetle tych ustaleń polityka niepodjęcia szerokiej kampanii informacyjnej i brak konsultacji społecznych nie jawi się już tak ewidentnie jako oczywisty błąd.

Wydaje się jednak, że z punktu widzenia rządu i hierarchii celów poparcie jednego choćby ważnego projektu powinno znajdować się w rozsądnej proporcji w stosunku do długofalowych planów. Kwestie zaufania, dobrych relacji umożliwiających wspólne działanie mają większe znaczenie niż jakikolwiek pojedynczy projekt. Oczywiście analizowany przypadek stanowi wyłącznie przykład, na którego podstawie możemy zaobserwować pewne zjawiska i podjąć próbę ich uniwersalizacji. Nie jest zamiarem autora szczegółowe badanie intencji, celów i działań rządu w tej konkretnej sprawie, lecz jedynie na podstawie przypadku dokumentu ACTA zaobserwowanie potencjalnych konsekwencji takiej, a nie innej strategii komunikacyjnej.

Jakie zatem konsekwencje dla reputacji i zaufania do polityków może mieć ten sposób realizowania dialogu społecznego? Wcześniejsze obserwacje prowadziły do hipotezy, że niepełna informacja może w niektórych sytuacjach zwiększać szanse na uzyskanie celów krótkoterminowych. Jednak w kwestii przyjęcia ACTA nie było to wystarczająco skuteczne nawet na krótki dystans i nie zapewniło rządowi osiągnięcia tego celu. Pomimo niedostatecznej komunikacji ze strony rządu zainteresowani dotarli do danych i informacji i spowodowali wycofanie się rządu z dalszego wsparcia umowy przez Polskę. Nie sposób zatem stwierdzić, że polityka braku konsultacji

choć społecznie nieakceptowana, jednak okazała się skuteczna i pozwoliła zrealizować zakładany plan⁶. Czy przyniosła więc inne korzyści? Otóż nie dysponując porównywalnymi, wcześniejszymi badaniami zaufania w tej grupie do polityków, możemy jedynie posłużyć się danymi pozyskanymi w cytowanych badaniach. Studenci zapytani o to, kto ich zdaniem przedstawia najbardziej wiarygodne informacje oraz argumenty w kwestii ACTA, wskazują kilka źródeł, z których należy wymienić ekspertów, i to zarówno opowiadających się za podpisaniem umowy przez Polskę, jak i tych, którzy są przeciw. Tym pierwszym ufa ponad 41% respondentów, drugim zaś ponad 67%.

Tabela 1. Zaufanie do źródeł informacji w sprawie ACTA

Kto Pana/i zdaniem przedstawia najbardziej wiarygodne informacje (argumenty) dotyczące ACTA? N = 318 (w %)								
Dziennikarze zwoleńnicy ACTA	Dziennikarze przeciwnicy ACTA	Politycy zwolennicy ACTA	Politycy przeciwnicy ACTA	Eksperti zwolennicy ACTA	Eksperti przeciwnicy ACTA	Pana/i znajomi zwolennicy ACTA	Pana/i znajomi przeciwnicy ACTA	Inne
16,35	38,36	4,08	12,89	41,19	67,29	3,46	11,63	8,17

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

W tym zestawieniu zadaniem studentów politycy nie jawią się jako godni zaufania. Zarówno ci opowiadający się za podpisaniem umowy są dla ankietowanych mało wiarygodni — ufa im jedynie 4,08% badanych, jak i wypowiadający się przeciw (12,89% ankietowanych jest zdania, że przedstawiają oni wiarygodne informacje). Interesujące, że relatywnie dużym zaufaniem cieszą się dziennikarze. Wśród studentów, z których przytłaczająca większość opowiada się wszak zdecydowanie przeciw ACTA (83,27%), dziennikarzom przedstawiającym argumenty „za” ufa ponad 16% badanych. Metodologia i uzyskane dane nie upoważniają do jednoznacznego stwierdzenia, że tak niskie zaufanie do polityków jest wynikiem braku rzetelnego dialogu i uczciwego informowania z szacunkiem dla drugiej strony, jednak nie sposób nie zauważyć, że inni, którzy (jak dziennikarze) podjęli temat i mniej lub bardziej rzetelnie próbują zaprosić do dyskursu, uzyskują wśród młodych ludzi znacznie większy poziom zaufania.

Dla polskiego rządu oznacza to, że z powodu przystąpienia Polski do umowy ACTA, na szwank została wystawiona jego reputacja oraz poparcie liczącej się grupy

⁶ Abstrahujemy tu od tego, czy była to polityka świadoma i planowa, czy też nie, autor nie dysponuje bowiem danymi potwierdzającymi takie twierdzenia ani też przeczącymi im. Ponadto nie jest istotne z punktu widzenia konsekwencji, jakie powoduje, i skutków, jakie przynosi, czy opisana forma społecznego dialogu była zamierzona, czy też wynikała z nieudolności.

wyborców⁷, a co gorsza zachwiane zaufanie i podważona wiara w uczciwe i czyste intencje, choć nie ma żadnych dowodów, że cokolwiek próbowano wprowadzić tylnymi drzwiami. Długoterminowe strategiczne cele zostały więc mocno nadwyższone, a krótkoterminowe nieosiągnięte. Jaka była natomiast alternatywa? Niewykluczone, że profesjonalnie przygotowany, pełny i uczciwy dialog strony rządowej, ekspertów, środowisk akademickich, organizacji pozarządowych, mediów i zwykłych internautów przed przystąpieniem do umowy dałby w efekcie dokładnie ten sam skutek, który obserwujemy obecnie, a więc Polska nie podpisałaby ACTA. Z pewnością jednak inaczej wyglądałyby relacje rządu ze środowiskami internautów, notowania poparcia tej części wyborców, traktowany perspektywicznie kapitał zaufania ugrupowań rządzących, reputacja premiera i ministra cyfryzacji. Odrzucenie umowy ACTA być może stałoby się faktem, ale byłaby to wspólna decyzja wszystkich zainteresowanych, wypracowana w procesie dialogu społecznego. Jeden z celów zostałby więc zrealizowany.

Is it worth talking? The not so obvious consequences of a lack of public consultations in the ACTA case in the light of surveys

Summary

The article is based on the results of surveys conducted among students of four universities in February and March 2012 on their opinions and attitudes associated with the signing of ACTA by Poland. The author tackles the problem of communication and its impact on the relations between the parties to the dialogue, the expectations of the participants in the process, as well as the consequences of insufficient information in a case that is important to one or both sides. The author analyses the students' opinions in the context of actions taken by the government to provide information about ACTA, and the sources of information about the subject.

Keywords: ACTA, social dialogue, communication, communication strategy.

⁷ Według OBOP w porównaniu ze styczniem 2012 roku znacząco zmniejszyło się poparcie dla Platformy (o 9 punktów procentowych), a jednocześnie wzrósł odsetek osób gotowych oddać głos na Prawo i Sprawiedliwość (o 4 punkty procentowe). Na Ruch Palikota zgłoszono w lutym o 2 punkty procentowe badanych więcej niż w styczniu, a na SLD — o 3 punkty procentowe więcej. O 1 punkt procentowy wzrosło poparcie dla PSL, które w styczniowym sondażu nie przekroczyło progu wyborczego, http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/592882,powod_spadku_poparcia_dla_po_niepopularne_reformy_chaos_i_bledy_rzadu.html (14 kwietnia 2012).